

ANNA ŚLIZ

Uniwersytet Opolski

MAREK S. SZCZEPAŃSKI

Uniwersytet Śląski

ZAUFANIE A DIALOG W ŻYCIU SPOŁECZNYM

Wprowadzenie, czyli o kulturze zaufania

Zaufanie konstruuje fundament społeczeństwa, na który składają się dwa zasadnicze elementy: przekonanie i wyrażanie ufności w praktyce (Sztompka 2007: 69–70). Powierzamy sąsiadowi opiekę nad mieszkaniem podczas naszej nieobecności, ponieważ ufamy mu i jesteśmy przekonani, że nie dopuści, aby wydarzyło się coś złego. Pożyczamy pieniądze przyjacielowi, ponieważ jesteśmy pewni, że odzyskamy je w określonym terminie. Nie powierzamy jednak pilnowania domu czy nie pożyczamy pieniędzy osobom nieznanym, ponieważ nie wiemy, jak się zachowają, nie obdarzamy ich więc zaufaniem. Te bardzo proste przykłady ilustrują funkcjonowanie mechanizmu zaufania w społecznej rzeczywistości. Zaufanie nie tylko konstytuuje codzienne życie społeczne, ale wraz z uznaniem jest dominującą zasadą w procesie wymiany społecznej. Proces wymiany odwołuje się w socjologii przede wszystkim do sfery symbolicznej, a nie perspektywy ekonomicznej, czyli rozbudza uczucia osobistego zobowiązania, wdzięczności i właśnie zaufania. Na ważkość zaufania w procesie wymiany zwracali uwagę zarówno George C. Homans (1974), jak i Peter M. Blau (Blau 2006). Zaufanie bowiem w stopniu zasadniczym określa akt wymiany: „jeżeli reguły wymagające zaufania są podzie-

lane w społeczności i postrzegane jako narzucone i zewnętrzne przez każdego jej członka, to wywierają silny, przymuszający nacisk na rzeczywiste akty zaufania lub jego odmowy. Mogą w znacznym stopniu modyfikować racjonalne kalkulacje, podobnie jak wrodzone skłonności do zaufania” (Sztompka 2007: 144). Zaufanie towarzyszy każdemu aktowi wymiany społecznej zarówno w sferze rynkowej, jak i symbolicznej, a wzrasta wraz z liczbą aktów, które zaufania nie zawiodły. Ludzie są także bardziej skłonni wchodzić w interakcje z jednostkami, którym ufają. Gdy wymóg ten jest respektowany, jednostki wchodzi w prostą wymianę bezpośrednią, która funkcjonując na podstawie zasady wzajemności, jest „generatorem” interakcji społecznej i strukturalizacji grupy (Blau 2006: 84). Jednostki, wypełniając zobowiązania wynikające z wymiany, dowodzą, że warto im ufać, a rozwojowi wzajemnych usług towarzyszy jednoczesny wzrost wzajemnego zaufania. Przyjmując tę wykładnię, uznajemy, że społeczna wymiana wartości zarówno materialnych, jak i niematerialnych konstytuuje struktury społeczne, gdy ludzie wchodzi w interakcje społeczne dzięki uzyskiwanym korzyściom, które są rezultatem wymiany i towarzyszącemu wzrostowi wzajemnego zaufania. Same procesy wymiany służą regulacji interakcji społecznej i sprzyjają rozwojowi sieci stosunków społecznych. W końcu wyłaniają się normy grupowe regulujące proces wymiany, w tym normę wzajemności, która poddaje sankcjom grupowym niewypełnienie zobowiązań. W tym przypadku „norma wzajemności tylko wzmacnia i stabilizuje tendencje wynikające z charakteru samej wymiany społecznej, a zasadniczym generatorem unormowanej wymiany społecznej są warunki powstania wymiany, a nie norma wzajemności. Konieczny warunek wymiany polega na tym, by w interesie dalszego zyskiwania potrzebnych usług jednostki wypełniały swe zobowiązania wynikające z usług otrzymanych w przeszłości” (Blau 2006: 84). Istotą stają się zatem same warunki wymiany społecznej, a normy wzajemności odchodzą na dalszy plan. Chodzi o wskazanie warunków społecznych, w których akty wymiany odbywają się bezwarunkowo, a ich fundamentem jest zaufanie. Tymczasem Robert Putnam umieścił zaufanie w definicji kapitału społecznego, który odniósł do takich cech społeczeństwa, jak właśnie „zaufanie, normy i powiązania, które mogą zwiększać sprawność społeczeństwa, ułatwiają skoordynowane działania” (Putnam 2005: 388). Inaczej można powiedzieć, że są to normy wzajemności i sieć obywatelskiego zaangażowania (Putnam 2005: 388) występujące w danym społeczeństwie. W grupie społecznej, w której ludzie ufają innym, a równocześnie sami są godni zaufania, przestrzegane są normy społeczne, a członkowie społeczeństwa wykazują dużą aktywność w społecznej działal-

ności, możemy mówić o wysokim kapitale społecznym. Kapitał ten w znaczącym stopniu przyczynia się również do skuteczniejszego osiągania celów społecznych, jak również indywidualnych zamierzeń członków danego społeczeństwa. W podobnym duchu łączy zaufanie i kapitał społeczny Albert Hirschman, który zaufanie nazywa zasobami moralnymi, czyli zasobami, których poziom wzrasta, gdy są używane, a zanika w sytuacji przeciwnej. Francis Fukuyama zauważa natomiast, że „dobrobyt społeczeństwa, jak również ich możliwości konkurencyjne z innymi, są wzmacniane przez jedną, powszechną cechę kulturową: poziom zaufania istniejący w danym społeczeństwie” (Fukuyama 1997). Społecznemu zaufaniu towarzyszy więc kultura zaufania, charakteryzująca się sytuacjami, w których ludzie nie tylko rutynowo działają dzięki zaufaniu, ale są też do tego kulturowo zachęceni. Kultura zatem wprowadza jednostki w świat wzajemnego zaufania, spełniając równocześnie kilka zasadniczych funkcji (Sztompka 2005: 398–403):

1. Kultura zaufania wyzwala i mobilizuje ludzkie działanie, uwalniając kreatywną, swobodną, innowacyjną, przedsiębiorczą aktywność. Te cechy kultury zaufania wymagają obecności jednostek charakteryzujących się osobowością nowoczesną, czyli *homo hubris* (Krzysztofek, Szczepański 2005: 43). Jednostki prezentujące taką osobowość, wchodząc w interakcje, są otwarte na drugiego człowieka, pozbawione lęku i podejrzeń. To buduje wzajemne zaufanie, a zmniejsza kontrolę społeczną, wywołując równocześnie spontaniczność, oryginalność i innowacyjność w działaniu jednostek. Taka sytuacja przekłada się na poziom rozwoju społeczeństwa i jego konkurencyjność.

2. Kultura zaufania wzmacnia prospołeczne zachowania, zachęca do zaangażowania w różne stowarzyszenia i w ten sposób wzbogaca sieć międzyludzkich więzi, rozszerza pole interakcji i pozwala na większą zażyłość kontaktów interpersonalnych. Ta funkcja kultury zaufania jest powiązana z rozumieniem społeczeństwa obywatelskiego, a przede wszystkim z instytucjami obywatelskimi. Instytucje te są wytworem zbiorowej samoświadomości. Zaliczamy do nich z jednej strony instytucje centralne, które są wyrazem wyborczego prawa obywateli i sferą reprezentacji interesów rządzonych przez rządzących. Z drugiej strony są to instytucje będące miejscem publicznego wyrażania opinii, które pełnią rolę swobodnego rodzaju pomostu między obywatelem a centrum (Śliz 2004: 9).

3. Kultura zaufania wzmacnia tolerancję i akceptację obcych, pozwalając na postrzeganie ich jako niegroźnych. Ważna jest tutaj postawa akceptacji inności, która kształtuje się w trakcie socjalizacji. Jeśli w tym procesie nauczymy się szacunku dla różnorodności i przekonania, że różnorodność ta w niczym nam nie

zagroza, będziemy ją tolerować. Poznanie tej różnorodności i jej akceptacja niweluje międzygrupową i międzyludzką wrogość.

4. Kultura zaufania wzmacnia więzi jednostki ze wspólnotą, przyczynia się do wzmocnienia poczucia tożsamości i wytwarza silną solidarność zbiorową. Z jednej strony więź ta pozwala jednostce w sposób bardziej jednoznaczny odpowiedzieć sobie na pytanie kim jestem, z drugiej zaś strony wzmacnia jej poczucie solidarności z innymi, aż do poświęcenia się na rzecz członków tej wspólnoty. Silne zakotwiczenie jednostki w społecznej rzeczywistości sprawia, że jednostka staje się pewniejsza, a tym samym nie boi się świata zewnętrznego i darzy go silniejszym zaufaniem.

5. W kulturze zaufania koszty transakcji między jednostkami zmniejszają się, a szanse współpracy zwiększają. Faktem jest, że im bardziej sobie ufamy, tym jesteśmy mniej skłonni na przykład oszukiwać drugą osobę, łamać reguły wzajemnego szacunku i respektu do innego człowieka.

Analiza powyższych funkcji kultury zaufania pozwala stwierdzić, że społeczeństwa w różnym stopniu ją budują, co wyraża się w specyficznym kontinuum od społeczeństw o najwyższym poziomie zaufania, do społeczeństw, w których zaufanie praktycznie nie występuje. Przyczyną takiego stanu jest w najwyższym stopniu nieprzestrzeganie bądź łamanie norm społecznych. Normy, których podłożem są wartości, są określane jako te, których ważność polega na powszechnej adaptacji społeczeństwa (Czekaj 1998: 23). Jeśli jednostki nie przestrzegają norm, to nie wzbudzają społecznego zaufania, a będąc członkami społecznych instytucji, obniżają również zaufanie ludzi wobec tych instytucji. Wzmaga się wówczas mechanizm podejrzliwości, a instytucjonalna korupcja nie tylko wzbudza nieufność wobec konkretnej instytucji, naznaczonej tym zjawiskiem patologicznym, ale niszczy wzajemne zaufanie ludzi, którzy jednym podmiotom i instytucjom ufają, powierzając im konkretne przestrzenie własnej egzystencji społecznej, innym nie. Zjawisko zaufania jest więc ważnym i konstruktywnym elementem społecznego dialogu. Żyjąc w społeczeństwie, jednostki dążą do podejmowania dialogu społecznego w atmosferze zaufania. W przeciwnym wypadku wycofują się, a czasami izolują od możliwej przestrzeni dialogu. Mówi o tym między innymi koncepcja interakcjonizmu społecznego, która odnosi się do odrębnych właściwości interakcji. Reakcja jednostek nie ma jednak bezpośredniego przełożenia na działanie, ale na nadawanie znaczenia działaniom podmiotów interakcji. Zachowanie bądź działanie jednostek względem siebie odwołuje się więc do wykorzystywania symboli, interpretacji albo upewnienia się co do znaczenia, jakie

przypisuje się swoim działaniom. Herbert Blumer mówiąc o interakcjonizmie, odwołuje się do Georga Herberta Meada i jego wykładni interakcjonizmu symbolicznego, a nade wszystko pojęcia jaźni: „istota ludzka ma jaźń, [...] człowiek może być przedmiotem swoich własnych działań. [...] Wszyscy znamy taki rodzaj działań, w których jednostka jest na siebie zła, odrzuca samą siebie, jest z siebie dumna. [...] Mead uważa tę zdolność istot ludzkich do działania wobec siebie za najważniejszy mechanizm, za którego pośrednictwem ludzie stają wobec świata i sobie z nim radzą” (Blumer 2007: 61–62).

Ludzie stają się silni i konstruują działania, udzielając sobie pewnych wskazań w kontekście społecznym. Wśród tych wskazań jest społeczne zaufanie. Wchodzimy odważnie w interakcje z drugim podmiotem, gdy posiadamy na jego temat wiedzę, znamy go, jesteśmy gotowi zinterpretować i przewidzieć jego działania, a więc darzymy go dostatecznym poziomem zaufaniem. W przeciwnym wypadku unikamy kontaktu, nie podejmujemy interakcji albo wchodzimy w kontakt z dużą ostrożnością, a czasami lękiem. Taka sytuacja nie sprzyja budowaniu społecznej harmonii i porządku instytucjonalnego. Ważniejszy więc staje się poziom zaufania, który tworzy przestrzeń społecznego dialogu. W ujęciu socjologicznym jako istotniejsze jest zaufanie do ludzi i instytucji tworzących przestrzeń publiczną, ale ważne jest także zaufanie w sferze życia prywatnego. Tym też zagadnieniom poświęcimy dalszą uwagę.

Zaufanie w sferze życia prywatnego

Interakcje i działania człowieka odwołują się przestrzennie do dwóch światów: życia prywatnego i publicznego. To między innymi John Rex, odwołując się do społecznej przestrzeni wielu kultur, odróżnił w społeczeństwie sferę publiczną od sfery prywatnej. Podstawowe instytucje tworzące sferę publiczną, która staje się równocześnie jednolita dla wszystkich członków danego społeczeństwa, to prawo, ale również polityka i gospodarka. Wszyscy powinni być równi wobec prawa, jak również mieć równe szanse uczestnictwa w życiu politycznym i gospodarczym. Tymczasem kultywowanie tradycji, wyznawane wartości religijne i moralne, więzi rodzinne i sąsiedzkie należą do świata prywatnego jednostek. Świat ten nie przyjmuje wpływów sił zewnętrznych. Każda taka próba prowadzić może do słabej bądź silnej eksplozji konfliktu, którego rezultatem jest zachwianie równości szans w uznanej rzeczywistości społecznej (Rex 1999: 205–220).

W życiu Polaków podział na sferę prywatną i publiczną nabral szczególne znaczenia po 1989 roku, kiedy zaczęła narastać sprzeczność między nadziejami społeczeństwa a tworzącą się rzeczywistością. Polacy wierzyli, że transformacja zmieni ich życie na lepsze. Tymczasem sytuacja Polski wywoływała/wywołuje rozczarowanie. Stanowią o tym zarówno czynniki obiektywne (bezrobocie, bieda), jak i świadomościowe, związane z poczuciem utraty bezpieczeństwa i zagrożeniami wynikającymi z mechanizmów rynkowych (Domański, Rychard, Śpiewak 2005: 7). Sprzeciw Polaków wobec rzeczywistości przejawia się w ucieczce w granice świata życia prywatnego, w którym czujemy się bezpiecznie, a jednostki w nim występujące obdarzamy wysokim poziomem zaufania.

Przyjmując za punkt rozważań sferę życia prywatnego jednostki, musimy uwzględnić dwa poziomy. Z jednej strony jest to zaufanie do najbliższej rodziny, krewnych i przyjaciół, z drugiej, do osób spoza najbliższego kręgu rodziny i znajomych. Ze studiów, jakie od wielu lat prowadzi Centrum Badania Opinii Społecznej, wynika jednoznacznie, że Polacy deklarują najwyższy poziom zaufania do najbliższej rodziny, czyli 96% Polaków ufa rodzicom, dzieciom czy współmałżonkowi. Należy także podkreślić, że wśród tej kategorii respondentów 85% wyraża zdecydowane zaufanie do wymienionych osób¹. Wysokim zaufaniem obdarzają Polacy przyjaciół, krewnych i współpracowników. Dla każdej z tych kategorii jednostek poziom zaufania przekracza 85%. Od 2002 roku zaufanie Polaków do członków najbliższej rodziny utrzymuje się permanentnie na wysokim, a nawet bardzo wysokim poziomie. Wynika to z faktu, że Polacy wyraźnie koncentrują się na sferze życia prywatnego, a wyniki badań socjologicznych potwierdzają obserwowaną tendencję zamykania się grup społecznych na świat zewnętrzny, dziedziczenia statusu i zahamowania mobilności społecznej (Śpiewak 2005: 179). Tendencja ta prowadzi do coraz słabszego zainteresowania Polaków w angażowanie się w działalność publiczną i społeczną. Przejawia się to między innymi w stopniu uczestnictwa w organizacjach obywatelskich. W styczniu 2008 roku 20% Polaków podjęło dobrowolną i nieodpłatną pracę na rzecz swojej społeczności lokalnej, a 4% Polaków działało równocześnie w trzech i więcej organizacjach obywatelskich (Śliz, Szczepański 2008: 28). W roku 2010 deklarowany poziom aktywności w organizacjach obywatelskich Polaków wzrósł do 28%, co jest najwyższym wskaźnikiem od 1998 roku, a udział Polaków w trzech lub więcej for-

¹ Wszystkie dane dotyczące poziomu zaufania pochodzą z komunikatu z badań Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS): *Zaufanie społeczne*, Warszawa, marzec 2010.

mach pracy społecznej kształtuje się na poziomie 8%². Są to wyniki wyraźnie odbiegające od danych pochodzących z krajów skandynawskich, Stanów Zjednoczonych Ameryki czy Kanady. Należy także pamiętać, że obywatelskie zaangażowanie Polaków koncentruje się przede wszystkim na pracy w organizacjach działających na rzecz szkolnictwa i oświaty i dotyczy rodzin dzieci i młodzieży uczących się w określonej placówce szkolnej. To niepokojące dla Polski statystyki, jeśli uświadomimy sobie fakt, że przynależność do organizacji społecznych jest jednym z aspektów kapitału społecznego, chociaż częściej traktowana jest jako barometr zaangażowania społecznego (Putnam 2008: 83).

Poziom zaufania Polaków do członków najbliższej rodziny różnicuje się zależnie od wybranych cech społeczno-demograficznych. Deklarujący najwyższy poziom zaufania do rodziny to przede wszystkim jednostki prowadzące prywatną przedsiębiorczość, dysponujący najwyższymi dochodami *per capita*, kadra kierownicza oraz specjaliści z wyższym wykształceniem. Najniższe zaufanie wykazują natomiast deklarujący przynależność do kategorii osób niepraktykujących religijnie, bezrobotnych oraz źle oceniających swoją sytuację materialną. Są to jednostki, które straciły najwięcej w wyniku trwającej dwie dekady polskiej transformacji. O ile Polacy wykazują wysoki poziom zaufania do najbliższych, to sytuacja zmienia się radykalnie, gdy zaufanie dotyczy osób spoza najbliższego otoczenia. Wyniki badań CBOS w roku 2010 wskazywały, że wyłącznie 26% respondentów uznało, że większości ludziom można ufać. Przeciwnego zdania było 72% badanych. Polacy ograniczonym zaufaniem obdarzają przede wszystkim nieznanym, z którymi spotykają się w różnych sytuacjach. Wydaje się, że jest to efekt nie tylko minionych czasów realnego socjalizmu, ale także kontrowersyjnych działań niektórych rządów transformującej się Rzeczypospolitej. Spektakularne akcje CBA, których świadkami byliśmy kilkanaście miesięcy temu, są tego dobrym przykładem.

Dla zobrazowania poziomu społecznego zaufania sięgnęliśmy po wyniki międzynarodowych badań *European Social Survey (ESS)*, które pokazują, że w 2006 roku 23% Polaków deklarowało, że „większości ludziom można ufać”. Był to najniższy wskaźnik wśród 17 państw, na terytorium których badania były prowadzone. Dla porównania, wskaźnik ten w najbardziej ufnych krajach Europy, czyli krajach skandynawskich, wyniósł od 66% do 77%. W krajach, które również przechodzą transformację, wskaźnik zaufania wyniósł: na przykład na Węgrzech

² Komunikat z badań CBOS: *Aktywność Polaków w organizacjach obywatelskich w latach 1998–2010*, Warszawa, luty 2010.

29%, a na Słowacji 27%³. Różnice nie są wprawdzie duże, ale warte podkreślenia.

Zaufanie Polaków do organizacji i instytucji społecznych

Deklarowany poziom zaufania Polaków do sfery życia prywatnego jest wysoki. W podobny sposób kształtuje się ich poziom zaufania do wybranych instytucji i organizacji obywatelskich, ale zgoła odmienny – do świata polityki i polityków. Zaangażowanie Polaków w działalność organizacji pozarządowych jest tym ważniejsze, że są one istotnym filarem społeczeństwa obywatelskiego i pośrednim ogniwem między obywatelem a władzą państwową. Polacy najwyższym zaufaniem darzą organizacje charytatywne, w tym przede wszystkim Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy (88%). Symbol czerwonego serduszka zdobiący wiele medycznego sprzętu w polskich szpitalach wpisał się na stałe w świadomość Polaków, którzy od niemal dwóch dekad angażują się w zbiórkę pieniędzy dla najbardziej potrzebujących. Widoczne efekty działalności Jurka Owsiaaka i jego współpracowników pozytywnie wpływają na poziom społecznego zaufania. Wysokim zaufaniem obdarzają Polacy również inne organizacje charytatywne, jak Caritas (82%) czy Polski Czerwony Krzyż (78%), co może wynikać przynajmniej z dwóch przyczyn: 1) fałszywej świadomości rozumianej jako pomoc drugiemu człowiekowi, której ukrytym motywem jest spokój własnego sumienia; 2) ponad 90% Polaków deklaruje, że są katolikami, a więc należy przyjąć, iż stosują się do doktryny chrześcijańskiej, mówiącej o konieczności miłowania bliźniego. Liczne deklaracje katolicyzmu wśród Polaków przekładają się na wysoki poziom zaufania do Kościoła rzymskokatolickiego (78%). Polacy ufają Kościołowi, gdyż ten zapewnia im duchowe bezpieczeństwo.

Na zbliżonym poziomie kształtuje się także zaufanie Polaków do instytucji stojących na straży zewnętrznego i wewnętrznego bezpieczeństwa Polski i jej mieszkańców. Od wielu lat Polacy ufają polskiej armii, co potwierdziły wyniki badań z roku 2010 – wojsku ufało 76% Polaków, a policji 63%. Wysoki poziom zaufania do policji notujemy w Polsce od lat 90. XX wieku. Wcześniej Polacy nie ufali milicji, ponieważ była ona postrzegana jako narzędzie władzy komunistycznej. Można powiedzieć, że wzrastającym zaufaniem do policji Polacy dołączają do krajów, w których jest ona czynnikiem społecznej identyfikacji: „Jako sym-

³ European Social Survey 2006, <http://civipedia.ngo.pl/x/330089#ESS>.

bol jedności Kanady występują też [...] oraz ciesząca się autorytetem i zaufaniem mieszkańców kanadyjska policja Royal Canadian Mounted Police (RCMP)” (Raczyńska 2010: 37). Wysoki poziom zaufania do armii i policji świadczy o tym, że Polacy czują się coraz bardziej bezpieczni, co deklarują także w badaniach. W maju 2009 roku 69% Polaków uważało Polskę za kraj bezpieczny, a 88% czuło się bezpiecznie i spokojnie w miejscu zamieszkania. Jest to rezultat ciągłego zmniejszania się liczby przestępstw w Polsce i wysokiego wskaźnika ich wykrywalności (w roku 2008 policja osiągnęła rekordowy wskaźnik wykrywalności – 65,9%). Wyniki te korespondują z widocznym wzrostem pozytywnego postrzegania polskiej policji⁴. Polacy czują się także bezpiecznie, ponieważ nie dostrzegają zagrożeń dla suwerenności i pokoju Rzeczypospolitej. W 2009 roku 73% Polaków było przekonanych, że niepodległość Polski nie jest zagrożona, a wyłącznie 18% uważało, iż takie zagrożenie istnieje⁵. Współczesne poczucie bezpieczeństwa wynika w dużej mierze z sytuacji geopolitycznej Polski, ale także z wysokiego zaufania, jakim obdarzają Polacy własną armię i polską dyplomację. W tym kontekście ważny jest fakt wysokiego poziomu zaufania Polaków do międzynarodowych organizacji, w których RP jest członkiem. Jest to Organizacja Narodów Zjednoczonych (ONZ) oraz Sojusz Północnoatlantycki (NATO), którym ufa ponad 60% Polaków.

Zaufanie Polaków do świata polityki i polityków

Życie publiczne i opinię publiczną Polaków kształtuje wiele instytucji, które jednak nie wzbudzają wysokiego zaufania. Wśród nich są zarówno telewizja, jak i prasa, nie pojawia się natomiast radio. Duże zaniepokojenie, ale równocześnie powód do socjologicznej refleksji, wzbudza deklaracja niskiego zaufania Polaków do trzech zasadniczych wymiarów władzy: ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej. Najniższym zaufaniem Polacy obdarzają parlament (21%), kolejno rząd (31%) i władzę sądowniczą (44%). Jest to w dużym stopniu rezultat dyskursu publicznego polskiej klasy politycznej i pojawianie się w środkach masowego przekazu informacji o wszelkich nieprawidłowościach wśród urzędników państwowych. W tym też kontekście nie jest wielkim zaskoczeniem niski poziom

⁴ Komunikat z badań CBOS: *Poczucie bezpieczeństwa i opinie o pracy policji*, Warszawa, maj 2009.

⁵ *Bezpieczeństwo Polski na arenie międzynarodowej*, komunikat z badań CBOS, Warszawa, lipiec 2009.

zaufania Polaków do partii politycznych i polityków. Wprawdzie nieco ponad połowa Polaków ufa władzy lokalnej, ale już partiom politycznym jedynie 14% rodaków i od wielu lat wskaźniki te kształtują się na zbliżonym poziomie. Niewiele zmieniły się także oceny polityków w styczniu 2011 roku w porównaniu z grudniem 2010. Największym zaufaniem wśród Polaków cieszy się prezydent Bronisław Komorowski (65% deklaracji zaufania). Kolejne miejsca, już z wyraźnie słabszym wynikiem, zajmują Donald Tusk (52%), szef MSZ Radosław Sikorski (51%) oraz lider SLD Grzegorz Napieralski (50%). W sondażu styczniowym ponownie pojawiała się nazwisko Leszka Balcerowicza (49% zaufania), co było związane z jego uaktywnieniem się w publicznej dyskusji na temat stanu finansów publicznych i zmian w systemie emerytalnym OFE⁶. Jak trudny i nieprzewidywalny jest poziom zaufania Polaków do polityków świadczą wyniki sondaży przeprowadzonych przed i tuż po katastrofie samolotu rządowego TU 154 pod Smoleńskiem (10 kwietnia 2010). W styczniu 2010 roku prezydent Polski Lech Kaczyński cieszył się zaufaniem 38% Polaków, a równocześnie nieufność w stosunku do niego wyrażało 43% badanych. Po katastrofie pozytywny stosunek do prezydentury Lecha Kaczyńskiego deklarowało 65% Polaków. Katastrofa samolotu rządowego wyraźnie zmieniła skalę zaufania Polaków. Zauważmy, że w okresie od stycznia do kwietnia 2010 roku największy wzrost zaufania zanotował Jarosław Kaczyński – 28% w styczniu i 42% po katastrofie smoleńskiej. Obserwując życie społeczne i polityczne Polski po 10 kwietnia 2010 roku taka zmiana zaufania niewiele zapewne zaskakuje. Można więc powiedzieć, że ważną rolę w zaufaniu do polityków spełniają między innymi emocje, które z czasem tracą siłę oddziaływania i następuje powrót do przeszłych sympatii i antypatii politycznych. W styczniu 2011 roku Jarosławowi Kaczyńskiemu ufało bowiem już tylko 31% Polaków, a nie ufało 51%. Uwzględniając wyniki badań sondażowych, poziom zaufania Polaków do klasy politycznej nie jest wysoki, poza niektórymi politykami, którzy od kilku lat cieszą się wysokim i stałym poziomem zaufania, jak chociażby prezydenci Aleksander Kwaśniewski w przeszłości, a współcześnie Bronisław Komorowski⁷. Trzeba podkreślić, że niskie zaufanie do elity politycznej to efekt polityki i działań na arenie wewnętrznej Polski. Klótnie między politykami, brak dyskusji merytorycznej nad najistotniejszymi dla kraju proble-

⁶ *Zaufanie do polityków w styczniu*, komunikat z badań CBOS, Warszawa, styczeń 2011.

⁷ *Zaufanie do polityków w styczniu*, komunikat z badań CBOS, Warszawa, styczeń 2010; *Zaufanie do polityków w okresie żałoby narodowej*, komunikat z badań CBOS, Warszawa, kwiecień 2010.

mami powodują ucieczkę Polaków od życia publicznego i skupianie uwagi przede wszystkim na świecie prywatnym.

Wskaźniki zaufania Polaków wskazują na umiarkowaną ich otwartość na ludzi oraz instytucje i organizacje społeczne, co kształtuje poziom zaangażowania w budowanie silnych struktur społeczeństwa obywatelskiego. Zaangażowani w pomoc drugiemu człowiekowi, działający w ramach wolontariatu, poświęcający czas i pracę na rzecz społeczności lokalnej są bardziej skłonni zaufać innym ludziom czy organizacjom, w tym przede wszystkim charytatywnym. Tak zaangażowani Polacy chętniej współpracują i konstruują ramy dialogu społecznego, który pozytywnie wzmacnia życie społeczne, prowadząc do rozwiązania ważnych kwestii społecznych. Dialog społeczny to bowiem szczególny rodzaj społecznej wymiany, w której ścierają się racje wielu stron szukających kompromisu i porozumienia. Wymiana społeczna to akt dobrowolnych działań jednostek, których zasadniczym motywem jest wzajemność, a efekt tych działań jest zgodny z oczekiwaniami (Blau 2006: 84). Wymiana społeczna nie określa wartości zobowiązania, ale opiera się na zaufaniu, które w stopniu zasadniczym określa akt wymiany: „jeżeli reguły wymagające zaufania są podzielane w społeczności i postrzegane jako narzucone i zewnętrzne przez każdego jej członka, to wywierają silny, przymuszający nacisk na rzeczywiste akty zaufania lub jego odmowy. Mogą w znacznym stopniu modyfikować racjonalne kalkulacje, podobnie jak wrodzone skłonności do zaufania” (Sztompka 2007: 144). Każdemu aktowi wymiany i dialogowi społecznemu musi towarzyszyć zaufanie, gdyż tylko w takiej atmosferze możliwe jest osiągnięcie społecznego porozumienia.

Dialog społeczny w ujęciu dramaturgicznym

Dialog społeczny w dyskursie politycznym czasów realnego socjalizmu w Polsce, nadużywany w partyjnej retoryce, był zjawiskiem niemal nieznanym w życiu codziennym. Do krótkotrwałych dialogów dochodziło wyłącznie w sytuacjach niosących pewną dramaturgię, których skutkiem była społeczna trauma, jak wydarzenia w Poznaniu w 1956 roku czy strajki z sierpnia 1980 roku. Społeczna rozmowa pojawiała się pod presją i, z punktu widzenia władzy, była elementem destabilizującym system oraz poszczególne jego elementy. Mówiąc inaczej, brakowało dialogu jako trwałego elementu życia społecznego, jego regulatora i źródła poczucia obywatelskiego sprawstwa. Nie było zaufania do władzy. Po roku 1989 w Polsce pojawiły się sprzyjające społecznemu dialogowi warunki,

które nie były efektem postaw rewindykacyjnych, ale naturalnie regulowały relacje między władzą a obywatelami w warunkach demokracji. Ale współczesny dialog społeczny wciąż napotyka wiele trudności, z których ważniejszą jest niski poziom społecznego zaufania, jak również zawiedzione nadzieje Polaków z początku okresu transformacji. Nie podważa to jednak zasadności prezentowanej refleksji nad istotą dialogu społecznego i jego imponderabiliami. Przykładem jest Urząd Wojewódzki w Opolu, gdzie zainaugurowano (11 czerwca 2010) pierwsze w Polsce „Centrum Dialogu”, czyli oddział do spraw współpracy z instytucjami dialogu społecznego i obywatelskiego. W tym kontekście postanowiliśmy odwołać się do koncepcji socjologii dramaturgicznej, kojarzonej najczęściej z nazwiskiem Ervinga Goffmana, który pisał: „Jeśli traktujemy interakcję jako dialog między dwoma zespołami, może być czasem wygodnie nazwać jeden z zespołów wykonawcami, drugi zaś widownią czy obserwatorami, pomijając na chwilę fakt, że publiczność również wystawia zespołowe przedstawienie” (Goffman 2000: 122). Dialog społeczny jest formą przedstawienia, spektaklu, odgrywanego przed zróżnicowaną widownią, jednak w zgodzie z kanonicznymi wymogami teatru. Można zatem przyjąć, że o jakości dialogu społecznego decydować będą przede wszystkim jego aktorzy, którzy orzekają o tematyce, narracji i wartości dialogu, ale także atmosfera temu towarzysząca. Każdy dialog społeczny toczy się wokół konkretnego przedmiotu, a jego uczestnicy wyposażeni są w argumentację, czyli są przygotowani do odegrania roli: „Kiedy jednostka gra jakąś rolę, oczekuje od obserwatorów, że wrażenie, jakie pragnie w nich wywołać, odbiorą zgodnie z jej zamysłem” (Goffman 2000: 47). Nieodzowna jest, jak w każdym *teatrum*, scena, którą mogą być zarówno zamknięte miejsca, takie jak sale obrad, studia telewizyjne, jak i otwarte przestrzenie, lokalne, regionalne czy narodowe agory. Czasem od sceny ważniejsze bywają kuliszy, a o ich roli i randze dowodnie zaświadczają śledztwa prowadzone przez komisje sejmowe, zwłaszcza jeśli tworzący je parlamentarzyści mieli szczególne zdolności analityczne i rozbudowaną potrzebę autokreacji. W dialogu, podobnie jak w każdym widowisku teatralnym, potrzebne są rekwizyty, takie jak choćby białe księgi, kodeksy etyczne, programy czy strategie. Dialog społeczny jest także wyposażony w didaskalia, swoiste dopiski na marginesach ról odgrywanych przez protagonistów. I wreszcie dialog społeczny potrzebuje kanałów przekazu i komunikacji, takich jak media – te elektroniczne, i te bardziej tradycyjne, pisane czy mówione.

Postawy aktorów dialogu społecznego

Uczestnicy dialogu społecznego przyjąć mogą trojakię przynajmniej postawy: *konserwacyjne*, *adaptacyjne* i wreszcie *innowacyjne*. Postawy konserwacyjne zmierzają do zachowania społecznego *status quo*, a dialog ma legitymizować pragnienie takich wyłącznie zmian, aby nic w społecznym otoczeniu się nie zmieniło. Czasami postawy takie mogą przyjąć zgoła karykaturalny charakter. Dobrym przykładem dialogu zmierzającego do konserwacji stanu są losy tyskiej Piramidy. Tadeusz Cegliński, bioenergoterapeuta, przekonany o dobroczynnym wpływie takiej bryły na zdrowie i życie ludzi, zapragnął w Tychach wznieść ośrodek hotelowo-rekreacyjny, o tym właśnie kształcie. Architektonicznego układu odniesienia dostarczyć miała piramida Cheopsa, odwzorowana na rodzimym gruncie w pięciokrotnym pomniejszeniu. Wstępny koszt inwestycji oszacowano na 25 mln zł, a przedsięwzięcie miało dać zatrudnienie przynajmniej 60 tyszanom. Sprawa okazała się jednak bardziej skomplikowana, a jej kulisy zastanawiające. Grupa lokatorów z sąsiedztwa, do tej pory społecznie nieaktywna, słabo zainteresowana jakością otaczającej ich przestrzeni, zaczęła słać petycje i żądania pod adresem lokalnych władz, aby storpedować pomysły Ceglińskiego. Lokatorzy i uczestnicy opisywanego dialogu wytoczyli niezwykłe argumenty. Stwierdzili bowiem, że piramida kojarzy im się z upowszechnianiem idei *New Age* i okultyzmu, zadali publicznie pytanie o katolicyzm inwestora i właściwy mu urząd skarbowy, do którego odprowadza podatki. Zniechęcony bioenergoterapeuta publicznie poinformował o swojej afiliacji katolickiej, ślubie kościelnym, urzędzie podatkowym w Tychach i zdecydowanie odciął się od związków ideologicznych z Erą Wodnika, *New Age* i okultyzmem. Te deklaracje uspokoiły nieco adwersarzy, którzy pytani o istotę okultyzmu nie potrafili sami zdefiniować jego sensu.

Postawy adaptacyjne ujawniają się zazwyczaj wtedy, kiedy uczestnicy dialogu są przekonani o nieodzowności pewnych działań, rozwiązań czy inwestycji. Początkowo część z nich zachowuje się zgodnie z tradycją znaną z działalności ruchu niszczycieli maszyn parowych Nedda Ludda, ale wcześniej czy później, po zakończeniu dialogu z władzą lokalną, prowadzonym za pośrednictwem lokalnych, regionalnych czy nawet krajowych mediów, poszukuje kompromisów. Znakomitym przykładem są dialogi społeczne drobnych kupców, właścicieli czy administratorów tradycyjnych kin, przeciwnych lokalizacji centrów handlowych czy multipleksów. Nieuchronność takich inwestycji, którym sprzyjają zazwyczaj społeczności lokalne, zamyka dialog, a adwersarzy zmusza niekiedy do postaw

adaptacyjnych i innowacyjnych zarazem, poszukiwania nisz dla własnych aktywności i biznesowego przetrwania.

Postawy innowacyjne związane są z dialogiem społecznym zmierzającym do zasadniczych zmian w społeczności lokalnej czy regionalnej. Najlepiej, gdy dialog wyprzedza zmiany i wskazuje na ich nieodzowność. Dobrym tego przykładem (choć realizacja pozostawia wiele do życzenia) był dialog nad *Kontraktem społecznym dla województwa katowickiego*, w którym uczestniczyli liczni aktorzy zbiorowi: przedstawiciele regionu reprezentowani przez wyselekcjonowanych ekspertów i władze województwa, funkcjonariusze lokalnych odłamów różnych partii, związków zawodowych i znaczących instytucji, a także reprezentanci rządu. Wszyscy oni mieli świadomość, że czas tradycyjnego Śląska symbolizowanego przez szyb kopalni i górniczy pióropusz odchodzi do lamusa, a region potrzebuje nowej symboliki, odświeżonego wizerunku, reformatorskich i nowoczesnych inwestycji. Był to jeden z najciekawszych dialogów społecznych w III Rzeczypospolitej, zakończony między innymi ulokowaniem w przestrzeni regionu Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej oraz unikatowym dokumentem zatwierdzonym przez rząd Józefa Oleksego (*Kontrakt dla Śląska*). Obecnie to najbardziej atrakcyjna w kraju przestrzeń strefowa, obszar fiskalnego dobrodziejstwa dla firm, dający utrzymanie kilkunastu tysiącom pracowników, członków ich rodzin i kooperantów. Ostatnim sukcesem dialogu społecznego śląskich władarzy i aktorów regionalnego życia społecznego jest przyjęcie i wprowadzanie w życie *Strategii rozwoju Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii „Silesia” do 2025 roku*.

Zaufanie a dialog społeczny

Zaufanie społeczne sprzyja konstruktywnemu dialogowi, któremu często, choć nie zawsze, towarzyszą różnorakie protesty i ruchy społeczne. Z ostrożnością przyjmujemy więc założenie, że poziom zaufania społecznego jest proporcjonalny do siły destruktywnych ruchów społecznych. Niektóre z nich przyjmują wręcz jednoznacznie negatywny charakter i wówczas są opatrywane szyldem *NIMBY (Not In My Backyard)*. W takich przypadkach rozmowa, a może raczej zmowa, obywateli uniemożliwia bądź utrudnia, powstanie wielu instytucji społecznie użytecznych, takich jak placówki odwykowe, leczące narkomanów i alkoholików, hospicja, domy pobytu dla ludzi opuszczonych i bezdomnych. Przykładów dostarczają protesty mieszkańców wobec tworzenia w ich sąsiedztwie placówek

dla nosicieli wirusa HIV i chorych na AIDS czy głośnych sprzeciwów wobec imigrantów o odmiennych korzeniach religijnych i kulturowych. Najbardziej aktualnym przykładem są protesty mieszkańców jednej z dzielnic Warszawy, sprzeciwiających się powstaniu w ich sąsiedztwie Centrum Kultury Muzułmańskiej. Aktywność obywatelska i dialog skupiają się na uzyskaniu lokalizacji z dala od przestrzeni zajmowanych przez aktorów ruchów nawet wtedy, gdy kontrowersyjna inwestycja nie zagraża lokalnym społecznościom, a co najwyżej narusza ich poczucie estetyki czy swoistą interpretację własnego bezpieczeństwa.

Dialog społeczny inicjuje także prometejskie ruchy obywatelskie, zabiegające o poprawę warunków życia lokalnych czy regionalnych zbiorowości. Powszeczne są działania, oparte właśnie na dialogu społecznym, prowadzące do poprawy stanu lokalnej infrastruktury, zwiększające szanse zatrudnienia, nauki czy zabawy. Niemal w każdej społeczności lokalnej funkcjonują komitety kanalizacyjne, telefonizacyjne, drogowe, szkolne czy remizowe, których głównym celem jest absorpcja funduszy europejskich. Dzisiaj wspólne działania mają na celu poprawę warunków życia różnych grup społecznych, mieszkańców osiedli lub poprawę estetyki miejsca zamieszkania. Sami mieszkańcy tworzą przybłokowe, skromne ogródki, sieją trawę czy sadzą drzewa. Polacy są coraz bardziej otwarci i podejmują działania w celu polepszenia estetyki najbliższego otoczenia. Jest to ważne z punktu widzenia budowania silnego społeczeństwa obywatelskiego, ale mniej ważne w odniesieniu do roli państwa w życiu jego obywateli.

Wnioski

Fundamentem społecznego dialogu jest zaufanie, którego brak prowadzi do odwrócenia się obywateli od państwa i władzy lokalnej. Niski poziom zaufania to nie jedyna przeszkoda dla dialogu. Należy pamiętać o potrzebie postawy wzajemnej tolerancji aktorów dialogu czy tradycji związanej z demokracją i społeczeństwem obywatelskim. Dialog społeczny nie będzie bowiem nigdy sprawniejszy od jego uczestników.

Życie społeczne to ciągła interakcja i wymiana między jednostkami, prowadząca do ukonstytuowania się ładu i porządku społecznego, opartego na silnym społeczeństwie obywatelskim. A społeczeństwo obywatelskie to zaangażowanie społeczne i wysoki poziom społecznego zaufania Polaków. Jednak w dużej mierze scheda po czasach realnego socjalizmu pozostawiła w umysłach wielu Polaków nieufność do władzy, polityki i polityków. Przyjęty przez nas w analizie dualizm

działania ludzi uświadamia społeczne realia, w których Polacy bardzo pozytywnie odnoszą się do sfery życia prywatnego, ale już nie do świata publicznego, a przede wszystkim polityki i polityków. To ich postawa wobec społeczeństwa, język dyskursu publicznego sprawiają, że Polacy wciąż pozostają wyraźnie nieufni wobec struktur administracyjno-rządowych państwa i ich przedstawicieli. A to przecież zaufanie społeczne zarówno wobec sfery życia prywatnego, jak i publicznego konstytuuje społeczne *teatrum*, gdzie toczy się społeczny dialog.

Literatura

- Blau P.M. 2006, *Wymiana społeczna*, tłum. D. Niklas, w: *Współczesne teorie socjologiczne*, t. 1, red. A. Jasińska-Kania, L.M. Nijakowski, J. Szacki, M. Ziółkowski, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Blumer H. 2007, *Interakcjonizm symboliczny*, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków.
- Czekaj K. 1998, *Od wartości i norm społecznych do kontrkultury*, w: *Labirynty współczesnego społeczeństwa*, red. K. Czekaj, K. Górlach, M. Leśniak, Wydawnictwo Śląsk, Katowice.
- Domański H., Rychard A., Śpiewak P. 2005, *Polska jedna czy wiele?*, Wydawnictwo Trio, Warszawa.
- Fukuyama F. 1997, *Zaufanie. Kapitał społeczny a droga do dobrobytu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa–Wrocław.
- Goffman E. 2000, *Człowiek w teatrze życia codziennego*, Wydawnictwo KR, Warszawa.
- Homans G.C. 1974, *Social Behavior: Its Elementary Forms*, Harcourt Brace Javanovich, New York.
- Krzysztofek K., Szczepański M.S. 2005, *Zrozumieć rozwój. Od społeczeństw tradycyjnych do informacyjnych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Putnam R. 2005, *Społeczny kapitał a sukces instytucji*, w: *Socjologia. Lektury*, red. P. Sztompka, M. Kucia, Wydawnictwo Znak, Kraków.
- Putnam R. 2008, *Samotna gra w kręgle. Upadek i odrodzenie wspólnot lokalnych w Stanach Zjednoczonych*, Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa.
- Raczyńska A. 2010, *Historyczne uwarunkowania kultury kanadyjskiej*, w: *Państwo–Naród–Tożsamość w dyskursach kulturowych Kanady*, red. M. Buchholz, E. Sojka, Wydawnictwo Universitas, Kraków.
- Rex J. 1999, *The Concept of a Multicultural Society*, w: *The Ethnicity Reader. Nationalism, Multiculturalism and Migration*, eds. M. Guibernau, J. Rex, Polity Press, Cambridge.
- Śliz A. 2004, *W kręgu społeczeństwa obywatelskiego*, w: *Obywatel w lokalnej społeczności. Studia i szkice socjologiczne*, red. M.S. Szczepański, A. Śliz, Wyższa Szkoła Zarządzania i Nauk Społecznych w Tychach, Uniwersytet Opolski, Tychy–Opole.

- Śliz A., Szczepański S.M. 2008, *Kraina szczęśliwości czy miejsce przekłete? Dwie dekady polskiej transformacji w oglądzie socjologicznym*, w: *Czy koniec socjalizmu? Polska transformacja w teoriach socjologicznych*, red. A. Śliz, M.S. Szczepański, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Śpiewak P. 2005, *Między indywidualizmem a niezależnością*, w: H. Domański, A. Rychar, P. Śpiewak, *Polska jedna czy wiele?*, Wydawnictwo Trio, Warszawa.
- Sztompka P. 2005, *Zaufanie, nieufność i dwa paradoksy demokracji*, w: *Socjologia. Lek-tury*, red. P. Sztompka, M. Kucia, Wydawnictwo Znak, Kraków.
- Sztompka P. 2007, *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*, Wydawnictwo Znak, Kraków.

Komunikaty z badań

- Aktywność Polaków w organizacjach obywatelskich w latach 1998–2010*, komunikat z badań CBOS, Warszawa, luty 2010.
- Bezpieczeństwo Polski na arenie międzynarodowej*, komunikat z badań CBOS, Warszawa, lipiec 2009.
- European Social Survey 2006: [http://civipedia.ngo.pl/x/330089#ESS.Poczucie bezpiecze-nstwa i opinie o pracy policji](http://civipedia.ngo.pl/x/330089#ESS.Poczucie%20bezpiecze%C5%84stwa%20i%20opinie%20o%20pracy%20policji), komunikat z badań CBOS, Warszawa, maj 2009.
- Zaufanie do polityków w styczniu*, komunikat z badań CBOS, Warszawa, styczeń 2010.
- Zaufanie do polityków w okresie żałoby narodowej*, komunikat z badań CBOS, Warszawa, kwiecień 2010.
- Zaufanie do polityków w styczniu*, komunikat z badań CBOS, Warszawa, styczeń 2011.
- Zaufanie społeczne*, komunikat z badań CBOS, Warszawa, marzec 2010.

ZAUFIANIE A DIALOG W ŻYCIU SPOŁECZNYM

Streszczenie

Zaufanie to fundament społeczeństwa. Ale zaufanie społeczne to także ważny element konstruktywnego dialogu społecznego. Jako istotny jest więc poziom społecznego zaufania deklarowanego przez Polaków. Im większe zaufanie, tym większa skłonność do podjęcia społecznej rozmowy. Polacy najwyższy poziom zaufania deklarują w stosunku do najbliższej rodziny i przyjaciół. Preferują więc sferę życia prywatnego. Tym samym unikają, a wręcz izolują się od życia publicznego. Stąd niski poziom deklarowanego przez Polaków zaufania do instytucji politycznych i polityków. W życiu publicznym najwyższym zaufaniem obdarzają Polacy instytucje i organizacje charytatywne, a przede wszystkim Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy. Z poziomem społecznego zaufania kojarzy się idea społecznego dialogu, który można analizować w oparciu o koncepcje socjologii

dramaturgicznej. Można więc przyjąć, że w dialogu najważniejsi są aktorzy, ale także scena, kulisy i wszelkie rekwizyty. Ważne są także jasne drogi przekazu i komunikacji. Niestety, dialog społeczny natrafia na wszelkie przeszkody, w tym brak zaufania aktorów dialogu, niskie kompetencje cywilizacyjne i kulturowe oraz poziom wykształcenia i tolerancję wobec inności.

Słowa kluczowe: zaufanie społeczne, dialog społeczny, wymiana społeczna, socjologia dramaturgiczna

CONFIDENCE AND DIALOGUE IN SOCIAL LIFE

Summary

Confidence is the foundation of society. But social confidence is a very important element of a good social dialogue too. The level of social confidence declared by the Poles seems to be of relevance. Thus, the greater confidence is, the greater inclination towards entering into a social dialogue. The Poles declare to have the highest confidence in family and friends. They prefer private life and tend to isolate from the public one. Hence they declare low confidence in political institutions and politicians. In the public life, the Poles have the greatest confidence in charities and such public benefit organizations as, in particular, the Great Orchestra of Christmas Charity. The idea of social dialogue, often associated with the level of social confidence, can be analyzed with reference to the concept of dramaturgical sociology. We can assume that the most significant in any dialogue are the actors and also the stage, backstage and props. The channel of communication is of great importance as well. Unfortunately, social dialogue often comes across such obstacles as, for example, lack of confidence between the actors of the dialogue, low civilization and cultural competence as well as educational competence and the level of tolerance towards anything different.

Keywords: social confidence, social dialogue, social exchange, dramaturgical sociology